Achilles i Hektor



Achilles i Hektor
Zdzisław Najder

Najstarsze w naszym kręgu kulturowym przykłady zachowań, które gotowi jesteśmy nazywać „rycerskimi”, znajdujemy w klasycznej literaturze greckiej. Przede wszystkim w *Iliadzie* Homera (VIII w. przed Chrystusem), ale również w pismach historyków i filozofów, zwłaszcza Arystotelesa (nauczyciela Aleksandra Wielkiego). W *Iliadzi*e na planie pierwszym widzimy dwóch herosów: Greka Achillesa i Trojańczyka Hektora.

Przed Achillesem stanął wybór: czy życie długie, spokojne, pełne zwyczajnych przyjemności – czy krótkie, wypełnione wielkimi czynami i uwieńczone sławą. Obozujący pod obleganą Troją bohater mówi:

> *Nie ma stąd dla mnie powrotu – lecz sławę wieczną uzyskam.*

Jeśli do domu powrócę, do mojej ziemi kochanej,

Sławy nie zyskam, lecz w zamian życie szczęśliwe i długie

Los mi przeznaczy.

Podjęta przez Achillesa decyzja walki pod murami Troi stała się na zawsze symbolem pragnienia wielkości i chwały. Wybór Achillesa jest krokiem ku śmierci, a jednocześnie okazaniem jej pogardy.

Pierwsze słowa *Iliady* zapowiadają opowieść o „gniewie" Achillesa. Król Sparty Agamemnon, wódz oblegających Troję Greków, odebrał Achillesowi brankę Bryzeidę, przyznaną mu w uznaniu jego wspaniałych czynów. Achilles przyjmuje to nie tylko jako osobistą zniewagę, ale jako zaprzeczenie etycznego ładu. Duma, którą się unosi, nie jest wyrazem pychy, ale obroną zasad. Jest to „słuszna duma", ważny ideał antycznej Grecji. Półboskie pochodzenie Achillesa, siła, piękno, odwaga, sama ochotnicza obecność pod Troją i poniesione zasługi – wszystko to razem czyni go w pełni godnym okazywania mu czci. Gdyby się czci nie domagał, okazałby tym samym, że na nią nie zasługuje; więcej – że nie dba o zasady zdobywania czci i jej potwierdzania. Nagroda jest jak stopień generalski; kto ją odbiera – chce zdegradować zasłużonego. W końcu Agamemnon musi przyznać Achillesowi słuszność.

Hektor, syn króla Troi Priama, jest w poemacie postacią bardziej jednoznaczną niż liczni greccy bohaterowie. Nie jest najeźdźcą, walczy w obronie ojczystego miasta. Oto przykład wspaniałej bezstronności Homera, który jest przecież „Achajem", czyli Grekiem. Hektor wie, że rzucający mu wyzwanie Achilles jest nie do pokonania. Wie, co to strach: ogarnięty lękiem, ucieka przed Achillesem wokół murów miasta. Ale ma też świadomość, że czynna obrona jest jego moralnym obowiązkiem. Bohatersko staje do walki i ginie, pierwszy wzór wszystkich obrońców spraw przegranych.

Obaj herosi znają wróżby, opisujące ich przyszłość. I powiedziano im, że o ludzkich losach ostatecznie decydują bogowie. Ale jednocześnie zachowują się tak, jak gdyby wszystko, co robią, zależało od ich własnej woli. Mają świadomość swobody wyboru. Homer pisze o nich tak, jak gdyby znał dziewiętnastowieczne wywody

deterministów, zaprzeczających istnieniu wolnej woli: wszystko w ręku bogów. Ale zarazem pokazuje swoich bohaterów jako ludzi w pełni odpowiedzialnych za własne czyny.

Oto istota greckiego widzenia świata, tragicznego i heroicznego zarazem: wiemy, że wszystkich nas nieuchronnie czeka śmierć – ale własnemu życiu, póki trwa, sami możemy nadawać sens. Przynajmniej wtedy, kiedy jesteśmy herosami, to znaczy, jak w polskim zwrocie, „kowalami własnego losu". Tylko tyle i aż tyle.

_____

Inne artykuły Zdzisława Najdera na Culture Avenue:

http://www.cultureave.com/ojczyzna/

http://www.cultureave.com/honor-i-ojczyzna/

http://www.cultureave.com/trwac-przy-zasadach/

http://www.cultureave.com/ksiaze-tulacz/

http://www.cultureave.com/pulkownik-jozef-beck/